

Sygn. akt I ACa 315/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Jerzy Bess
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko D. C.

o nakazie złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 4 listopada 2016 r. sygn. akt I C 1910/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8 100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Andrzej Struzik SSA Jerzy Bess

Sygn. akt I ACa 315/17

UZASADNIENIE

Powód M. C. w pozwie skierowanym przeciwko D. C. domagał się nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli przenoszącego na jego rzecz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...), położonego w K. przy ul. (...), a będącego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Nadto powód wnosił o zasądzenie kosztów procesu. Uzasadniając żądanie pozwu powód podał, że umową z dnia 5 września 2014 r. darował opisaną w żądaniu pozwu prawo swej żonie D. C.. Obdarowana okazała mu jednak rażącą niewdzięczność, w szczególności kierowała pod jego adresem ciągle pretensje i wywoływała awantury, co doprowadziło do rozpadu

więzi między małżonkami i znalazło swój finał w toczącej się sprawie rozwodowej. Załamanie się sytuacji życiowej doprowadziło powoda do próby samobójczej w dniu 12 marca 2015 r., po której powód przebywał w szpitalu, a pozwana nie odwiedzała go tam ani nie dopytywała o jego stan zdrowia. W toku postępowania rozwodowego pozwana fałszywie oskarżyła powoda o popełnienie przeciwko niej i ich wspólnej córce przestępstwa groźby karalnej pozbawienia życia i spowodowała wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego, którego efektem było uniewinnienie powoda przez Sąd Krajowy ds. Karnych w W.. Fałszywe oskarżenie pozbawiło powoda kontaktów z córką oraz dostępu do stałego miejsca zamieszkania, a to na skutek orzeczenia przez władze austriackie o opuszczeniu przez powoda wspólnie zamieszkiwanego lokalu i zakazie zbliżania się do pozwanej i córki. W konsekwencji powyższego w dniu 11 września 2015 r. powód złożył pozwanej pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, i zarzuciła, że nie doszło do skutecznego odwołania darowizny, gdyż nie dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powoda. To powód swoim zachowaniem doprowadził do rozpadu małżeństwa i sprowokował postępowanie karne, które się przeciwko niemu toczyło. Powód kilkakrotnie symulował próby samobójcze, przy czym we wskazanym przez powoda dniu 12 marca 2015 r. do próby takiej nie doszło. Natomiast w dniu 11 marca 2015 r. powód sam wezwał policję grożąc, że jeżeli nie przyjadą, to zabije pozwaną i siebie. Powód był hospitalizowany przez około tydzień od dnia 12 maja 2015 r., następnie przez kolejny tydzień przebywał w szpitalu psychiatrycznym, pozwana interesowała się jego losem, odwiedzała go w szpitalu i była z nim w kontakcie. Pozwana podniosła także, że mimo wydania przez austriacki sąd wyroku uniewinniającego powoda, podtrzymuje zarzuty, że powód kierował przeciwko niej i córce groźby karalne.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji wskazał, jako bezsporne między stronami, następujące okoliczności faktyczne:

Powód M. C. i pozwana D. C. pozostają od około 5-6 lat w związku małżeńskim, przy czym aktualnie toczy się pomiędzy nimi postępowanie rozwodowe zainicjowane przez pozwaną. Oboje od dłuższego czasu mieszkają w W. w Austrii. Pozwana jest matką małoletniej W. C., którą powód adoptował. Wcześniej powód był żonaty z inną kobietą.

Na mocy umowy z dnia 5 września 2014 r., zawartej w formie aktu notarialnego przed notariuszem D. J. w Kancelarii Notarialnej przy w R., Rep. (...) nr (...), powód M. C. darował swojej żonie D. C. należące do niej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) o powierzchni użytkowej 50,60 m⁽²⁾ położonego w budynku nr (...) przy ul. (...) w K., znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K., dla której nie została założona księga wieczysta.

W piśmie z dnia 11 września 2015 r., skierowanym do pozwanej na adres jej mieszkania w W., powód oświadczył, iż odwołuje uczynioną na jej rzecz darowiznę w/w spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w K.. W piśmie tym powód wskazał, iż przyczynę odwołania darowizny stanowi rażąca niewdzięczność pozwanej wobec niego przejawiająca się w tym, iż fałszywie oskarżyła go ona o popełnienie przestępstwa groźby karalnej i skierowała przeciwko niemu postępowanie karne przed Sądem Krajowym ds. Karnych w W., który to sąd prawomocnie uniewinnił go od zarzucanego mu czynu. Powód zauważył, iż tego rodzaju działanie pozwanej stanowi przestępstwo z art. 234 k.k., którego on padł ofiarą. Powód podał również, iż poza popełnieniem przeciwko niemu przestępstwa rażąca niewdzięczność pozwanej przejawiała się w tym, iż na czas postępowania karnego – fałszywie go oskarżając – jednocześnie wniosła o nakazanie mu opuszczenia wspólnie zamieszkiwanego lokalu, co spowodowało, że pozbawiono go miejsca do życia. W związku z odwołaniem darowizny powód wezwał pozwaną, aby w terminie 3 dni od doręczenia jej oświadczenia o odwołaniu darowizny przeniosła na jego rzecz przedmiot tejże darowizny, pod rygorem wystąpienia do sądu z pozwem o złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu na jego rzecz w/w spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W początkowym okresie trwania związku małżeńskiego powoda i pozwanej, strony pozostawały w stosunkowo dobrych relacjach. Oboje mieszkali wspólnie w W., powód pracował w branży związanej z tzw. teleshoppingiem, zaś pozwana była zatrudniona w ogrodnictwie. Początkowo wraz ze stronami mieszkał syn pozwanej A. K., który po osiągnięciu pełnoletniości wyprowadził się i zamieszkał w mieszkaniu brata. Ponieważ powód był zadłużony wobec byłej żony na kwotę ok. 33.000,00 euro, w celu uniknięcia problemów egzekucyjnych, postanowił w dniu 5 września 2014 r. przepisać na pozwaną wyżej opisane spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w K.. Wobec sporego zadłużenia powoda, została ogłoszona jego upadłość konsumencka.

Wzajemne stosunki pomiędzy stronami zaczęły się psuć późną jesienią 2014 r., od chwili gdy pozwana – oprócz wykonywania pracy - zaczęła uczęszczać na kurs malowania paznokci. Pozwana wychodziła z domu do pracy ok. godz. 8.00 rano a wracała po 21.00 wieczorem. Powód podejrzewał, iż tak długo pracując żona albo go oszukuje, albo też pracodawca wypłaca jej zbyt niskie wynagrodzenie. Powód za niewłaściwy uważał fakt, że to on sam musi zajmować się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem małoletniej córki W.. Pomiędzy stronami zaczęło dochodzić wówczas do licznych nieporozumień, kłótni i awantur – w ich trakcie powód używał w stosunku do pozwanej licznych wyzwisk i określeń uznawanych za powszechnie obelżywe takich jak „tyk., ty s.”. Ich przyczyną była w przeważającej mierze nadmierna zazdrość powoda o żonę. Najczęściej do wyżej wymienionych sprzeczek pomiędzy małżonkami dochodziło w momencie, gdy powód znajdował się pod wpływem alkoholu, którego często w tym czasie nadużywał.

W dniu 11 marca 2015 r. po powrocie powoda do domu, około godziny 20 doszło pomiędzy małżonkami do kolejnej kłótni, w trakcie której powód zarzucił pozwanej, iż w dniu 7 marca 2015 r. w sobotę przez całą noc była poza dom i nie poinformowała go gdzie i z kim wówczas przebywa – okazało się, że pozwana spędziła czas wraz z koleżanką w związku z nadchodzącym Dniem Kobiet. Awantura pomiędzy małżonkami coraz bardziej eskalowała, powód stawał się coraz bardziej natarczywy, krzyczał, że ją zabije. Po tym jak pozwana powiedziała do niego, że wezwie Policję, on się uspokoił i sam zadzwonił na Policję informując, że chce zabić żonę. Po telefonie powoda, w mieszkaniu stron interweniowała jednostka Policji. W trakcie trackie prowadzonego w związku z w/w incydem dochodzenia, pozwana odmówiła złożenia wyjaśnień, zaś powód zeznał, iż grożąc pozwanej że ją zabije chciał ją jedynie nastraszyć, aby powiedziała gdzie była w sobotnią noc; powód podkreślił, że w rzeczywistości nie chciał zrobić żonie niczego złego i gdyby naprawdę chciał ją zabić, nie wzywałby Policji.

Po opisanym wyżej wydarzeniu samopoczucie i kondycja psychiczna powoda pogorszyły się do tego stopnia, że postanowił on zrezygnować z dalszej pracy i utrzymywać się z zasiłku społecznego. W celu zwrócenia na siebie uwagi, powód kilkakrotnie symulował próby samobójcze.

Powód w dalszym ciągu kierował pretensje do żony związane z jej wielogodzinnym pobytem poza domem. Zaczął znęcać się nad nią, groził zrobieniem krzywdy jej i jej córce (w tym także wobec jej znajomych), a nawet nękał telefonicznie jej pracodawcę wzywając go do zwolnienia pozwanej z pracy. Powód starał się kontrolować na każdym kroku zachowanie żony. Z uwagi na nieobliczalne zachowanie męża, pozwana bała się nawet sama wychodzić z pracy w obawie, żeby nie stało się jej nic złego. Pozwana generalnie bardzo rzadko wychodziła na spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi.

W związku z nienajlepszym stanem psychicznym, w dniu 9 maja 2015 r. powód zgłosił się do szpitala z prośbą o udzielenie mu pomocy. Tam skierowano go do lekarza specjalisty, który następnego dnia przepisał mu lekarstwa na uspokojenie i nasenne. W dniu 12 maja 2015 r. powód z niewiadomych przyczyn zażył wszystkie zakupione przez niego leki, co wpłynęło na gwałtowne pogorszenie jest stanu zdrowia, w efekcie czego trafił do szpitala, gdzie był hospitalizowany przez około tydzień. Następnie przez kolejny tydzień powód przebywał w szpitalu psychiatrycznym. W trakcie pobytu powoda w szpitalu pozwana odwiedzała, przynosiła mu potrzebne przedmioty codziennego użytku oraz żywność, a także kontaktowała się w tej sprawie z personelem szpitalnym.

W trakcie pobytu powoda w szpitalu, w dniu 19 maja 2015 r. pozwana złożyła do organów ścigania zawiadomienie o możliwości popełnienia przez męża przestępstwa na szkodę jej i jej dziecka. Jednocześnie pozwana wniosła o nakazanie powodowi opuszczenia wspólnie zamieszkiwanego lokalu. Po wyjściu powoda ze szpitala, w oparciu o w/w zawiadomienie pozwanej, Prokuratura w W. skierowała do sądu wnioski o ukaranie powoda, oskarżając go o to, że groził pozwanej „aby wprawić ją w stan strachu i niepokoju”: 1) w dniu 5 maja 2015 r. co najmniej uszkodzeniem ciała jej córki W., wypowiadając do niej słowa „Zrobię coś złego W.”; 2) w czasie, który jest do ustalenia pomiędzy 5 maja 2015 r. a 10 maja 2015 r. jej śmiercią, przyciskając ją do ściany i przykładając jej do szyi nóż; 3) w dniu 10 maja 2015 r. uszkodzeniem ciała, mianowicie przez telefoniczną wypowiedź, że ją zabije a potem samego siebie. Jednocześnie wydano powodowi nakaz opuszczenia wspólnego mieszkania z pozwaną i zakaz zbliżania się do niej i jej małoletniej córki. Prawomocnym wyrokiem z dnia 2 lipca 2015 r. Sąd Krajowy ds. Karnych w W. uniewinnił powoda od stawianych mu przez Prokuraturę zarzutów, uznając, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie mu odpowiedzialności za w/w czyny.

Pomimo, że powód został uniewinniony od zarzucanych mu przez pozwaną czynów nie złożył doniesienia na żonę za fałszywe oskarżenie go licząc na poprawę stosunków pomiędzy nimi.

W czerwcu 2015 r. pozwana wniosła do sądu pozew o rozwiązanie małżeństwa stron z winy powoda. Jednocześnie zainicjowała postępowanie administracyjnego w celu wymeldowania powoda z ich wspólnego mieszkania, co też się stało. Złożenie przez pozwaną wniosku o wymeldowanie powoda miało związek z koniecznością posiadania przez nią uregulowanej sytuacji rodzinnej i mieszkaniowej w celu otrzymania zasiłku społecznego.

Ustalenia powyższe sąd I instancji oparł na zeznaniach świadków i stron, a także na protokołach przesłuchań stron przez Policję w W. oraz sporządzonej przez tę Policję notatce służbowej, wniosku o ukaranie powoda i wyroku Sądu Krajowego ds. Karnych w W.. Oceniając dowody sąd wskazał, że dokumenty nie były kwestionowane przez strony, a ich autentyczność i treść nie budziły wątpliwości. Zeznania świadków oraz pozwanej sąd uznał za wiarygodne w całości. Stwierdził, że zeznania te były logiczne, a w istotnych fragmentach stanowcze i spójne, wyważone i ostrożne, znajdowały też odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Zeznaniami powoda sąd I instancji dał natomiast wiarę jedynie w niewielkim zakresie, odmawiając im wiary w tej części, w jakiej nie znalazły one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności za niewiarygodne uznał sąd I instancji zeznania powoda jakoby nie groził żonie, nie był o nią nadmiernie zazdrosny, nie znęcał się nad nią, nie nadużywał alkoholu, żona nie odwiedzała go w szpitalu (wprawdzie w uzasadnieniu zawarte jest określenie „wiarygodne”, jednak z całości stosownego akapitu wynika, że jest to oczywista omyłka polegająca na pominięciu wyrazu „nie”). Sąd I instancji w szczególności wskazał, że tym twierdzeniom powoda przeczą zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i pozwanej, a charakter zeznań strony wymaga poparcia ich innymi dowodami.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji powołał przepisy art. 898 § 1, art. 899 § 3 i art. 900 k.c. i stwierdził, że niewątpliwym jest złożenie przez powoda pisemnego oświadczenia o odwołaniu darowizny, wymaganego przez art. 900 k.c. oraz zachowanie terminu do złożenia tego oświadczenia ustalonego przepisem art. 899 § 3 k.c. Dokonując wykładni przesłanki „rażącej niewdzięczności”, stanowiącej zgodnie z art. 898 § 1 konieczny warunek odwołania darowizny, sąd I instancji wskazał, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi więc tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, czci albo majątkowi darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Zachowanie, o którym wyżej mowa, może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Nie uzasadnia natomiast odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach, czy warunkach, nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów.

Przenosząc powyższe rozważania na realia rozpoznawanej sprawy sąd I instancji uznał, że nie zostało wykazane, aby pozwana dopuściła się czynów mogących zostać uznane za przejaw rażącej niewdzięczności w stosunku do powoda. Wprawdzie między stronami od końca 2014 r. dochodziło do licznych nieporozumień, kłótni i awantur, jednak ich inicjatorem był w głównej mierze sam powód, który kierując się nadmierną zazdrością miał do pozwanej pretensje o długie przebywanie przez nią w pracy. Powód używał w stosunku do pozwanej wyzwisk, groził pozbawieniem życia jej i małoletniej córce. W konsekwencji pozwana miała w pełni uzasadnione podstawy do złożenia do organów ścigania zawiadomienia o niewłaściwym zachowaniu powoda i wniosku o nakaz opuszczenia przez powoda wspólnego miejsca zamieszkania oraz o zakaz zbliżania się do niej i córki. Prawomocne uniewinnienie powoda od stawianych zarzutów nie przesądza, że takowe zdarzenia nie miały miejsca, skoro wyraźnie potwierdzają ich istnienie zeznania świadków. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zakwalifikowanie wyroku sądu austriackiego jako zagranicznego dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 1138 k.p.c. nie stanowi przeszkody do przyjęcia, że zdarzenia, o których zeznawała pozwana, rzeczywiście miały miejsce, skoro dowód taki nie tworzy niemożliwego do obalenia domniemania. Nie znalazły także potwierdzenia zarzuty, jakoby pozwana miała naruszać obowiązki małżeńskie. Pozwana pracowała po kilkanaście godzin w sytuacji, gdy powód zrezygnował z zatrudnienia, odwiedzała powoda w szpitalu, przynosiła mu potrzebne przedmioty codziennego użytku i żywność, kontaktowała się z personelem szpitalnym. Zwrócił także sąd I instancji uwagę, że motywem dokonania darowizny był interes majątkowy powoda – obawa wszczęcia przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego. W konsekwencji, wobec niezrealizowania koniecznej przesłanki z art. 898 § 1 k.c., powództwo zostało oddalone.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie art. 234 w zw. z art. 244 w zw. z art. 1138 k.p.c. poprzez dowolne uznanie, że powód dokonywał gróźb karalnych przeciwko pozwanej i ich wspólnej małoletniej córce, pomimo że zgodnie z wyrokiem sądu zagranicznego został on od tego zarzutu prawomocnie uniewinniony;
- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i uznanie za wiarygodne zeznań pozwanej w zakresie rażącej niewdzięczności, w zakresie pielęgnacji powoda w czasie hospitalizacji, w zakresie motywacji darczyńcy, poprzez przyjęcie za jedną z podstaw ustaleń zeznań świadków ze słyszenia M. K. i N. B.;
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak należytego uzasadnienia, dlaczego sąd odmówił wiary dokumentom urzędowym (wyrokowi sądu karnego z uzasadnieniem), dokumentacji medycznej i zeznaniom powoda;
- naruszenie art. 256 k.p.c. poprzez nie zlecenie tłumaczenia dokumentów zgłoszonych w sprawie jako dowód i rozliczeniu wydatków na tłumacza w orzeczeniu kończącym, co skutkowało pominięciem ich treści w ustaleniu podstawy faktycznej orzeczenia;
- naruszenia art. 898 k.c. poprzez przyjęcie, że nie stanowi przesłanki rażącej niewdzięczności pozbawienie powoda stałego miejsca zamieszkania, skierowanie przeciwko niemu postępowania karnego, od którego zarzutów został prawomocnie uniewinniony oraz brak osobistej opieki pozwanej nad powodem cierpiącym na zaburzenia psychiczne, że niewdzięczność pozwanej wyrażająca się w pozbawieniu powoda stałego miejsca zamieszkania i skierowanie przeciwko niemu postępowania karnego było usprawiedliwione niestabilnym emocjonalnie postępowaniem powoda, przy pełnym pominięciu dokumentacji medycznej, a której wynikało podłoże chorobowe takiego stanu powoda oraz przez przyjęcie, że możliwość skorzystania z uprawnienia do odwołania darowizny jest uzależniona od motywacji darczyńcy przy dokonywaniu darowizny.

W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenie zgodne z żądaniem pozwu oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana wnosiła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba na nietrafność zarzutów naruszenia prawa procesowego. Wbrew zarzutowi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. sąd jednoznacznie wskazał, dlaczego odmówił wiary zeznaniom powoda. w szczególności sąd I instancji wyraźnie podaje, że przyczyną takiej oceny tych zeznań jest ich sprzeczność z zeznaniami nie tylko powódki, ale i wszystkich świadków. Wbrew natomiast treści tego zarzutu sąd I instancji nie odmówił przymiotu wiarygodności ani wyrokowi austriackiego sądu karnego, ani dokumentacji medycznej. Sąd wyraźnie wskazuje w uzasadnieniu na wiarygodność powołanych tam dokumentów urzędowych, a zatem i wyroku Sądu Krajowego ds. Karnych w W.. Odrębną natomiast kwestią jest problem związania tym wyrokiem, co jest przedmiotem odrębnego zarzutu i zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia. Co do dokumentacji medycznej sąd nie oceniał jej wiarygodności w ogóle, gdyż nie była ona przedmiotem postępowania dowodowego i takiej ocenie nie podlegała. W konsekwencji zawarte w omawianym zarzucie stwierdzenia o odmowie przez sąd wiarygodności tej dokumentacji są nieprawdziwe.

Bezzasadnym jest także zarzut naruszenia art. 256 k.p.c. Przede wszystkim apelacja nie wskazuje, jakie to dokumenty wnioskowane jako dowód nie zostały przetłumaczone. Co najwyżej domyślać się można, że chodzi tu o dokumentację medyczną dołączoną do wniosku powoda o zabezpieczenie, rozpoznawanego przed wniesieniem pozwu pod sygn. akt I Co 362/15, gdyż w aktach brak tłumaczenia tych dokumentów. Niemniej jednak nie zlecając tłumaczenia tych dokumentów sąd nie mógł naruszyć przepisu art. 256 k.p.c. Powoływany przepis, wbrew błędnemu jego rozumieniu przez apelującego, nie nakłada na sąd obowiązku tłumaczenia dokumentów złożonych w obcym języku, ale daje sądowi uprawnienie żądania od strony dokumenty takie składającej, aby przedłożyła ich tłumaczenie. Stąd przepis ten nie został naruszony. Niezależnie od tego zauważyć należy, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z karty ambulatoryjnej i dalszej dokumentacji medycznej złożonej w aktach sygn. I Co 362/17 dotyczył faktu leczenia psychiatrycznego powoda, a fakt, że leczenie takie miało miejsce nie był między stronami sporny i został ustalony przez sąd I instancji zgodnie z twierdzeniem powoda.

Bezzasadnym jest zarzut naruszenia art. 234 w zw. z art. 244 § 1 w zw. z art. 1138 k.p.c. odnoszący się do kwestii mocy dowodowej wyroku austriackiego sądu karnego i poczynienia ustaleń co do dopuszczenia się przez powoda gróźb kierowanych przeciwko pozwanej i jej córce, pomimo że powód został przez ww. sąd od stosownych zarzutów uniewinniony. Treść i uzasadnienie tego zarzutu wskazuje na nierozróżnienie mocy dowodowej dokumentu urzędowego, o czym mówi art. 244 § 1 k.p.c. (w odniesieniu do dokumentów zagranicznych mający zastosowanie poprzez art. 1138 k.p.c.), od związania sądu prawomocnym wyrokiem karnym, co jest przedmiotem regulacji art. 11 k.p.c. Związanie prawomocnym wyrokiem karnym skazującym co do popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.) oznacza, że sądowi w postępowaniu cywilnym nie wolno przyjąć, że przestępstwo, za które tym wyrokiem skazano, nie zostało popełnione, a w konsekwencji czyni niedopuszczalnym dowodzenie takiego faktu. Natomiast dokument urzędowy, sporządzony w przepisanej formie przez powołany do tego organ władzy publicznej lub inny organ państwowy w zakresie ich działania, stanowi jedynie dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.) i dopuszczalne jest prowadzenie dowodu przeciwko niemu, tyle tylko, że przerzuca na stronę zaprzeczającą prawdziwości tego dokumentu lub twierdzącą, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument pochodzi są niezgodne z prawdą, ciężar udowodnienia tej okoliczności. Trzeba też zauważyć, że w wypadku wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa związanie dotyczy wyłącznie jego sentencji, nie zaś jego uzasadnienia., na co wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (między innymi w orzeczeniach powalanych przez pozwaną w odpowiedzi na apelację). Zatem, jak to wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 1967 t. sygn. akt II PR 155/67: uzasadnienie wyroku sądu karnego stanowi jedynie dowód, że sąd karny tak a nie inaczej ustalił i ocenił określone fakty, nie stanowi zaś dowodu ich istnienia. Skoro brak związania sądu w postępowaniu cywilnym ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu karnego wyroku skazującego, to tym bardziej związanie takie nie może dotyczyć wyroku uniewinniającego, którym sąd w postępowaniu cywilnym związany nie jest. Wykładnia powołanych w omawianym zarzucie przepisów prezentowana przez skarżącego prowadziłaby do przyjęcia, że konsekwencje procesowe przedstawienia dokumentu urzędowego

są dalej idące, niż konsekwencje przedstawienia wyroku karnego skazującego, skoro związanie takim dokumentem rozciągałoby się także na zawarte w nim motywy stanowiące podstawę jego wydania, a przyjęcie przez sąd ustaleń odmiennych byłoby niedopuszczalne.

Kluczowym dla należytego zastosowania w rozpoznawanej sprawie przepisu art. 244 § 1 w zw. z art. 1138 k.p.c. jest przesądzenie, co zostało stwierdzone przedstawionym wyrokiem Krajowego Sądu ds. Karnych w W., a zatem czego dowodem jest ten wyrok. Otóż, wbrew twierdzeniom powoda, wyrokiem tym nie przesądzono, że powód nie dopuścił się zarzucanych mu czynów polegających na kierowaniu gróźb przeciwko pozwanej i jej córce. Z wyroku tego wynika jedynie tyle, że sąd uniewinnił powoda od stawianych zarzutów wobec braku dostatecznych dowodów winy i tylko dowodem tej okoliczności jest przedstawiony wyrok. Kwestię, czy powód czynów tych się dopuścił, sąd cywilny był władny ustalić samodzielnie. Niezależnie od zagadnienia, na której ze stron spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, przeprowadzone postępowanie dowodowe dało podstawę do poczynienia takich ustaleń. Fakt dopuszczania się przez powoda gróźb pozbawienia pozwanej życia znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach samej pozwanej, ale i w zeznaniach świadka M. K., która – wbrew zarzutowi apelacji – nie jest tylko świadkiem ze słyszenia, gdyż jak wynika z jej zeznań powód w rozmowach telefonicznych z nią mówi o żonie, że: „zabije tę k...”. Świadek N. B. ma wiadomości wprawdzie pośrednio potwierdzające istnienie takich gróźb, ale nie są to tylko wiadomości ze słyszenia. Była ona sekretarką szefa w miejscu pracy pozwanej i nie tylko słyszała od pozwanej i swego szefa o groźbach wypowiedzianych przez powoda, ale poświadcza, że powód telefonował zarówno do żony, jak i do jej szefa, że szef rozmawiał z policją, wreszcie że pozwana bała się tych gróźb i czekała na świadka, z którym zawsze razem wychodziła z pracy. Na marginesie zauważyć trzeba, że nawet okoliczność, iż świadek ma wiadomości tylko ze słyszenia, nie jest podstawą do odmowy wiarygodności jego zeznaniom, a jedynie nakazuje większą ostrożność przy ustalaniu faktów, o których świadek słyszał. O groźbach takich zeznają również pozostali świadkowie. Wreszcie zauważyć trzeba, że sam powód wzywał policję, grożąc, że zabije żonę. Ten fakt bardzo mocno przemawia za stwierdzeniem, że groźby takie miały miejsce.

Podobnie jak fakt kierowania przez powoda gróźb przeciwko pozwanej i jej córce, tak i pozostałe ustalenia dotyczące naganego zachowania się powoda, znalazły potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pozwanej, ale i świadków. Argument apelacji, że przy ocenie jej zeznań należy brać pod uwagę jej interes w rozstrzygnięciu sprawy na jej korzyść, w taki sam sposób odnieść można do zeznań powoda, tyle tylko, że treść zeznań pozwanej znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadków, zaś zeznania powoda są odosobnione.

Także i ustalony przez sąd, a kwestionowany w apelacji fakt odwiedzania powoda przez pozwaną podczas jego pobytu w szpitalu wynika nie tylko z zeznań samej pozwanej, ale i z zeznań świadków M. K. i A. K.. Na marginesie jedynie zauważyć można, że w sytuacji wcześniejszego rażąco naganego zachowania się powoda w stosunku do pozwanej, nawet gdyby ta nie odwiedzała go w szpitalu, zaniechania tego nie można by uznać za zachowanie rażąco niewdzięczne.

Z powyższych przyczyn bezzasadnymi okazały się też zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wprawdzie autor apelacji nie wymienia, którego paragrafu art. 233 k.p.c. zarzut dotyczy, co niewątpliwie stanowi wadliwość sformułowania zarzutu, ale treść zarzutu wskazuje, że chodzi tu o § 1). W konsekwencji Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i przyjmuje je za własne.

W zarzutach naruszenia prawa materialnego powód odwołuje się do zaburzeń psychicznych, na które cierpiał, a które miałyby usprawiedliwiać jego naganne zachowanie oraz czynić przejawem rażącej niewdzięczności brak stosownej opieki nad nim ze strony pozwanej. Odnosząc się do tej kwestii należy stwierdzić, że powód składając oświadczenie o odwołaniu darowizny powołał się na fałszywe oskarżenie go przez obdarowaną o popełnienie przestępstwa i skierowanie przeciwko niemu postępowania karnego o groźbę karalną oraz złożenie w toku tego postępowania wniosku o nakazanie opuszczenia wspólnie zamieszkiwanego lokalu. Nadto w pozwie powód powoływał kierowanie do niego przez pozwaną ciągłych pretensji i wywoływanie awantur, co doprowadziło do rozpadu więzi między małżonkami oraz nie odwiedzanie go przez pozwaną w szpitalu i nie interesowanie się jego stanem zdrowia podczas pobytu w szpitalu po próbie samobójczej. Powód nie powoływał się natomiast na brak opieki pozwanej nad nim w okresie jego leczenia (poza wyżej wskazanym wąskim zakresem), a ten fakt po raz pierwszy został zgłoszony w apelacji. Mając na uwadze, że apelacja została złożona po upływie roku od zdarzeń stanowiących podstawę odwołania

darowizny, fakt ten, nawet gdyby stanowił rażąco niewdzięczność, nie mógłby stanowić podstawy jej odwołania (art. 899 § 3 k.p.c.). Stąd tylko na marginesie zauważyć można, że w sytuacji istotnego konfliktu między małżonkami, powstałego z przyczyn leżących po stronie powoda, nawet gdyby pozwana stosownej opieki powodowi nie zapewniła, nie mogłoby to zostać uznane za zachowanie niewdzięczne w stopniu rażącym. Podobnie, nawet jeżeli naganne zachowanie powoda wynikałoby z zaburzeń psychicznych, to nie sposób przyjąć, że zawiadomienie przez pozwaną o groźbach organów ścigania i zabieganie o zakazy dające jej i córce poczucie bezpieczeństwa w takiej sytuacji stanowi zachowanie niewdzięczne wobec powoda, a tym bardziej rażąco niewdzięczne.

Podnoszona w zarzucie naruszenia art. 898 k.c. kwestia motywacji dokonania darowizny przez powoda nie ma dla rozstrzygnięcia żadnego znaczenia. Zgodzić się można z powodem, że motywacja ta nie jest istotna z punktu widzenia uprawnienia do odwołania darowizny, niemniej jednak to nie ta okoliczność, ale niezrealizowanie przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy, spowodowała oddalenie powództwa.

Z powyższych przyczyn apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz pozwanej kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Andrzej Struzik SSA Jerzy Bess